

Tomasz Kaczmarek

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25 maja 1995 r. II AKr 145

Palestra 41/1-2(469-470), 259-264

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25 maja 1995 r.

II AKr 145/95*

Teza glosowanego wyroku brzmi:

„Ustalenie, że sprawca czynu ma świadomość konieczności (a nie tylko możliwości) urzeczywistnienia znamion czynu zabronionego przesądza wolę realizacji tych znamion i tym samym zamiar bezpośredni. Ale aby stwierdzić, że tak jest nie wystarczy odwołać się tylko do samej obiektywnej konieczności skutku, lecz nieodzowne jest ocenić także samego sprawcę; jego intelekt i właściwe jemu psychofizyczne zdolności do oceny sytuacji oraz kojarzenia i przewidywania określonych skutków ludzkiego zachowania się”.

1. Glosowany wyrok stwarza, jak sędzę, dobrą sposobność do rozważenia tych osobliwych trudności na jakie zwykle natrafia ustalenie strony podmiotowej prawnokarnie relewantnego zachowania się sprawcy. Na tle ogólnych postulatów prawoznawstwa, aby przyjmowane przez sądy ustalenia były racjonalne, tj. dające się uzasadnić ze względu na fakty, normy i oceny, sformułowana przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu teza wraz z jej uzasadnieniem zawiera akurat wywód, który od strony jego zawartości myślowej stanowić może przykład wręcz wzorcowego sposobu uzasadniania przyjętego stanowiska co do realizacji znamion strony podmiotowej czynu, korzystnie odróżniając się od zwykle stereotypowych i lakonicznych w tej mierze ustaleń praktyki sądowej, nie wyłączając w tym także orzecznictwa Sądu Najwyższego.

2. Z punktu widzenia obowiązujących we współczesnym prawie karnym reguł odpowiedzialności – dla jej przyjęcia, poza stwierdzeniem obiektywnego przyczynienia się sprawcy do wywołania stypizowanego w ustawie skutku, równie istotne jest ustalenie – czy w ściśle określonej sytuacji konkretny sprawca miał także indywidualną możliwość przewidzenia nieuchronnych (koniecznych), bądź tylko prawdopodobnych następstw swojego zachowania.

Zdolność przewidywania koniecznych bądź możliwych zdarzeń przyszłych jest szeroko uwarunkowana procesami poznawczymi. Ogólnie rzecz biorąc zależy ona od odpowiedniego wyposażenia intelektualnego człowieka, umożliwiającego sprawne myślenie, tj. spostrzeganie, identyfikację informacji oraz przetwarzanie ich na decyzje¹.

* Opubl. OSA 1995, nr 6, poz. 31.

Przy założeniu, że wszelkie procesy regulacji zachowań opierają się, według dzisiejszej wiedzy psychologicznej, na odbiorze i wykorzystywaniu informacji, zwrócić należy od razu uwagę, że dana człowiekowi na ich podstawie ogólna zdolność do przewidywania przebiegu zdarzeń przyszłych, na skutek działania najrozmaitszych czynników ulegać może w konkretnych okolicznościach zakłóceniu, ograniczeniu lub nawet całkowitym jej wykluczeniu².

Z tego punktu widzenia ma swoją oczywistą doniosłość ogólniejsze stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że „bez uwzględnienia kim jest sprawca i jakie ma on możliwości intelektualne nie można decydować, przypasowując sytuację do siebie, co on wiedział, a czego nie wiedział i tak rozstrzygać o zamiarze z jakim działał”. Sąd przyjmując dalej i również trafnie, że ustalenie zamiaru należy do faktycznej strony orzeczenia, myślę, że nie bez powodu przypomniał jednocześnie, iż do ustaleń tych ma więc w pełni zastosowanie także zasada *in dubio pro reo*. Przypomnienie tutaj art. 3 § 3 k.p.k. jest, jak sądzę, szczególnie uzasadnione, a to wobec wątpliwości jakie zazwyczaj powstają przy ustalaniu faktów ze sfery zjawisk świadomości, czy innych przeżyć psychicznych a dotyczących procesów motywacyjnych, zamiaru, przewidywania połączonego z ryzykiem, czy wreszcie braku przewidywania przy jego możliwości i powinności. Słowem w odniesieniu do tych wszystkich elementów, według których zwykło się w prawie karnym określać stosunek psychiczny sprawcy do czynu.

3. Ustalenie relacji przeżyć psychicznych sprawcy do jego czynu domaga się uwzględnienia materiału psychologicznego. Ten zaś w odróżnieniu od uzewnętrznionego zachowania jest mało dostępny i trudno poddający się procedurze badań empirycznych. Wypracowane oraz uznane metody psychologiczne okazują się pod wieloma względami zawodne³. Tym m.in. tłumaczyć można notoryjnie znany fakt, że w praktyce sądowej treść przeżyć psychicznych sprawcy najczęściej ustalana jest w sposób czysto obiektywistyczny. Z przeprowadzonych w Polsce badań empirycznych wynika, że jej ustalenie następuje bez merytorycznej analizy indywidualnych możliwości przewidywania przez sprawcę czynu zabronionego, wyłącznie na podstawie wywołanego przez niego skutku, bądź tylko na podstawie istnienia określonej reguły ostrożności, względnie wyłącznie z uwagi na fakt jej naruszenia. Skala tej obiektywizacji jest oczywiście w praktyce zróżnicowana. Typowe dla niej jest wszakże wnioskowanie na podstawie *powinności* przewidywania również o *możliwości* przewidywania, według schematu „powinien to znaczy tyle, co mógł”⁴.

Warto zwrócić uwagę, że ten upowszechniony w praktyce sądowej, a wadliwy, sposób rekonstruowania treści przeżyć psychicznych spraw-

cy niezmiernie rzadko stanowił zarzut rewizji wnoszonych na korzyść oskarżonego przez jego obrońców.

4. Prawnikowi, który z reguły nie jest dostatecznie przygotowany do rozstrzygnięcia kwestii *stricte* psychologicznych, najłatwiej oczywiście przyjąć założenie, że sprawca tylko dlatego zachował się niewłaściwie, bo nic wykorzystał danej mu ogólnej zdolności do odbierania i przetwarzania informacji, gdyby to bowiem uczynił, to mógłby na tej podstawie przewidując nieuchronne, bądź tylko możliwe, następstwa swego zachowania – następnie ich uniknąć.

Nie kwestionując trafności takiego założenia, cała wszakże trudność polega na ustaleniu, czy w ściśle określonych warunkach dany sprawca odpowiednio do swoich intelektualnych możliwości mógł odebrać te istotne informacje, w razie wykorzystania których uświadamiając sobie właściwe znaczenie swego zachowania i jego następstwa miałyby możliwość zachować się inaczej, niż w rzeczywistości to uczynił.

5. Centralnym zagadnieniem subiektywnego przypisania sprawcy przestępnego czynu jest pytanie o jego *in dy w i d u a l n ą* możliwość uświadomienia sobie tego, że zachowuje się on w sposób stwarzający niedozwolony stan niebezpieczeństwa (zagrożenia) dla dobra prawnego, a zatem pytanie także o to, czy w *k o n k r e t n y c h* warunkach w jakich działał sprawca, miał on możliwość przewidywania również następstw swego, obiektywnie rzecz biorąc, społecznie nieadekwatnego zachowania.

W glosowanym wyroku Sąd Apelacyjny rozstrzygając tę osobliwie skomplikowaną kwestię trafnie, jak sądzę, zdystansował się od lansowanej w literaturze prawa karnego metody ustalania *in dy w i d u a l n e j* możliwości przewidywania koniecznych, czy możliwych, następstw zachowania *k o n k r e t n e g o* sprawcy według *i d e a l n e g o* wzorca „starannego obywatela”, dochodząc, jak w analogicznej sytuacji zachowałaby się „miarodajna osoba”, o podobnym jak u sprawcy wyposażeniu intelektualnym⁵.

Zwrócić należy tutaj uwagę, że już behawioryści wykazywali na wiele sposobów, że dla badania zjawisk świadomości, czy szerzej procesów poznawczych, zawodne jest rozumowanie przez analogię, opierające się na przekonaniu o jednoznacznym przyporządkowaniu funkcji do struktury. Dowodzenie, że przeżycia psychiczne zaobserwowane u jednego człowieka muszą być identyczne u drugiego, ponieważ ma on przykładowo taką samą budowę ciała, jest nieprecyzyjne i oddala nas od doświadczenia bezpośredniego. Przy tożsamości bowiem jednej czy nawet wielu cech, nie da się wykluczyć występowania różnic indywidualnych w obrębie innych właściwości psychofizycznych, co do których nadto nie wiemy jaką posiadają one ważność dla ustalenia indywidualnych możliwości przewidywania na-

stępstw określonego zachowania⁶. Z tych m.in. powodów bliski jest mi pogląd Sądu Apelacyjnego, że przyjmowane na tej drodze ustalenia co do możliwości przewidywania konkretnego sprawcy z konieczności „zawierałyby zawsze element fikcji”. Wnioskowanie bowiem z uogólnionego poziomu przeżyć psychicznych „miarodajnego obywatela” o indywidualnych możliwościach poznawczych konkretnego sprawcy stanowi, jak sądzę, mistyfikację służącą dla podtrzymywania złudzeń, że dokonujemy subiektywnego przypisania sprawcy następstw jego zachowania na podstawie rozpoznania jego rzeczywistych możliwości przewidywania, wedle jego własnej, ściśle zindywidualizowanej struktury osobowości. W konsekwencji rozstrzygając w oparciu o taką procedurę przewidywalność następstw czynu przez konkretnego sprawcę, w istocie – chociaż posługujemy się nadal pojęciem winy w charakterze podmiotowej przesłanki odpowiedzialności – mniej lub bardziej świadomie odpowiedzialność tę jawnie obiektywizujemy.

6. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu rozpoznając sprawę J.P., oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. z powodu rewizji prokuratora od wyroku Sądu Wojewódzkiego, w której zarzuca on, że Sąd zamiast zamiaru bezpośredniego, mylnie przyjął, że oskarżony dusząc A.P. jedynie przewidywał i godził się na śmiertelny skutek, trafnie zwrócił uwagę, że prokurator w rewizji przy ustaleniu zamiaru sprawcy koncentruje się „wyłącznie na okolicznościach przedmiotowych czynu i jego skutkach, pomijając w ogóle osobę sprawcy, jego psychofizyczne zdolności oceny sytuacji oraz kojarzenia i przewidywania określonych skutków swego zachowania”.

Sąd Apelacyjny zajął zdecydowanie krytyczne stanowisko wobec twierdzeń rewizji prokuratora co do możliwości przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego. W obszernym uzasadnieniu swego stanowiska Sąd, co podkreślić należy od razu z uznaniem, a to wobec niezmiernie rzadkości tego rodzaju praktyki, odwołał się także wprost do piśmiennictwa z zakresu współczesnej psychologii. Zwłaszcza zaś do tych jej ogólniejszych stwierdzeń, które odślaniają mechanizm działania rozmaitych czynników umożliwiających, bądź osłabiających, czy wykluczających ściśle indywidualną zdolność jednostki do przewidywania następstw jej własnego zachowania. Z tego właśnie punktu widzenia uprawniony jest pogląd Sądu Apelacyjnego, że rozpoznany przez biegłych psychiatrów i psychologów zespół psychoorganiczny u oskarżonego należy akurat do tych czynników, którego znaczenie nie może zostać pominięte przy ustalaniu jego zdolności do przewidywania skutków własnego zachowania, a w konsekwencji przy ustalaniu rodzaju zamiaru sprawcy. Przy założeniu, że określenie jego stosunku psychicznego do czynu powinno następować w pierwszym rzędzie według kryteriów podmiotowych – Sąd Apelacyjny, inaczej niż uczynił to w rewizji prokurator, skoncentrował swoją uwagę

właśnie na takich właściwościach psychofizycznych, które są istotne dla pomiaru stopnia zdolności i gotowości podmiotu do odbioru informacji i przetwarzania ich na decyzje. Myślę, że stwierdzone w tym konkretnym przypadku zmiany organiczne w ośrodkowym układzie nerwowym oskarżonego, uwarunkowane m.in. przebyłym urazem głowy i zaawansowanym procesem miażdżycowym, a także występujący u niego w chwili czynu stan upojenia alkoholowego na podłożu patologicznym, stanowią akurat te czynniki, które w pełni uzasadniają opinię Sądu Apelacyjnego, iż w przypadku oskarżonego mamy do czynienia z „osobnikiem o zdecydowanie obniżonych funkcjach intelektualnych, w tym także w zakresie pamięci tudzież kontroli emocji i samego zachowania”. Jeśli w tym miejscu dodać, że Sąd Apelacyjny nie utracił także z pola widzenia, iż oskarżony nagle wyrwany ze snu działał jednocześnie w poczuciu zagrożenia, trudno byłoby uznać, że okoliczności te dodatkowo nie ograniczyły jego orientacji i prawidłowego myślenia. Te wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego czynniki, zarówno o charakterze osobowościowym jak i sytuacyjnym, potraktowane trafnie przez Sąd jako zmienne interweniujące, wzajemnie na siebie oddziaływające, stanowią w moim przekonaniu materiał wyznaczający rzeczywiste granice indywidualnych możliwości przewidywania przez oskarżonego następstw jego zachowania. Materiał, który daje Sądowi Apelacyjnemu w pełni uprawnioną, jak sądzę, podstawę do konkluzji, że „wątpliwości Sądu Wojewódzkiego, czy oskarżony był świadom konieczności śmierci pokrzywdzonego, jako skutku swego czynu, nie są dowolne. Nieuchronność bowiem śmierci pokrzywdzonego w całym obrazie zachowania się oskarżonego nie przedstawia się wszakże z taką wyrazistością i oczywistością, aby świadomość konieczności tego skutku ustalić także bez obawy o błąd, po stronie oskarżonego”.

7. Ta, budząca skądinąd uznanie, powściągliwość Sądu Apelacyjnego w przypisywaniu oskarżonemu świadomości nieuchronności skutku jego zachowania, a w rezultacie zamiaru bezpośredniego, nasuwać może wszakże nieco inne wątpliwości. Odrzucając trafnie w tym przypadku możliwość przypisania sprawcy zamiaru bezpośredniego z powodu braku po jego stronie możliwości uświadomienia sobie konieczności skutku swego zachowania, wywieść można by na wiele sposobów, iż w tym przypadku nieprzewidywalność przez sprawcę konieczności skutku tym bardziej wyklucza u niego przewidywalność tylko samej możliwości jego wywołania, czy tego stopnia prawdopodobieństwa skutku, jaki zakłada konstrukcja zamiaru ewentualnego. Innymi słowy, na tle rozumowania przyjętego przez Sąd Apelacyjny powstać może także wątpliwość, czy w omawianym przypadku zachodzą podstawy do przypisania oskarżonemu także działania w zamiarze ewentualnym.

8. Na samym już końcu warto przypomnieć, iż w psychologii zwraca się uwagę, że wobec teoretycznie nieograniczonej liczby czynników zarówno natury endogennej jak i egzogennej, które mogą zakłócić lub uniemożliwić odbiór informacji, od których zależy przewidywalność zachowania i jego następstw, uzyskanie całkowicie pewnej odpowiedzi na pytanie, czy konkretny sprawca w ściśle określonej sytuacji i w danym czasie miał możliwość przewidywania skutków swego zachowania, przy dzisiejszym stanie wiedzy psychologicznej jest wykluczone. Analizując indywidualne możliwości przewidywania konkretnego sprawcy, z uwzględnieniem rozlicznych przyczyn, które zakłócają lub uniemożliwiają odbiór i przetwarzanie informacji, należy mieć świadomość, że łatwiej o wykluczenie przewidywalności niż o jej potwierdzenie⁷. Z tego właśnie powodu sądzę, iż ogólniejsze stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że „zamiaru nie można nigdy domniemywać ani domyślać się, a zatem że zamiar i jego rodzaj musi być ustalony w sposób pewny, nie budzący żadnych wątpliwości” – jest oczekiwaniem teoretycznie pociągającym, w istocie jednak nazbyt wygórowanym.

Tomasz Kaczmarek

Przypisy:

¹ Por. W. Szewczuk: *Psychologia. Zarys podręcznikowy*, T. II, Warszawa 1970, s. 130 i n.; T. Tomaszewski: *Podstawowe formy organizacji i regulacji zachowania*, (w:) *Psychologia*, pod red. T. Tomaszewskiego, Warszawa 1978, s. 522 i n.

² Por. szerzej o tym: T. Kaczmarek, J. Giezek: *O subiektywnym przypisaniu nieświadomego przestępstwa nieumyślnego*, (w:) *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym* pod red. T. Kaczmarka, Wrocław 1990, s. 58 i n.

³ Zwłaszcza, jeśli nie utracić z pola widzenia, że charakteryzując przestępstwo od strony przeżyć psychicznych jego sprawcy zwykło się w prawie karnym przyjmować pewne uproszczone schematy czy modele stosunku psychicznego sprawcy do czynu, nie troszcząc się zazwyczaj o to, czy występują one w rzeczywistości i czy dają się one naukowo uzasadnić. W efekcie powoduje to, iż mówi się niekiedy lekceważąco o uprawianiu w prawie karnym ezoterycznej, *quasi*-psychologii. Inna sprawa, że o wielu z kolei teoriach psychologicznych można by powiedzieć, trawestując powiedzenie G.C. Homansa, „że posiadają wszelkie zalety, prócz zdolności wyjaśnienia czegokolwiek”. (G.C. Homans: *Social Behavior. Its Elementary Forms*, Hasrcourt, Brace, New York 1961, s. 11.).

⁴ Por. interesujące w tej mierze badania B. Mąkosy-Stępkowskiej: *Przestępstwa nieumyślne przeciwko życiu i zdrowiu* (maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem L. Kubickiego), Warszawa 1989, s. 249–342.

⁵ Por. K. Buchała: *Z rozważań nad winą nieumyślną*, PiP 1975, z. 2, s. 62.

⁶ Patrz: T. Tomaszewski: *Główne idee współczesnej psychologii*, Warszawa 1986, s. 45.

⁷ Patrz szerzej o tym: T. Kaczmarek, J. Giezek: *O subiektywnym przypisaniu...*, op. cit., s. 63–65.